

ANNA KLIMASZEWSKA

Louis Pierre Édouard Bignon a sprawa polska po 1815 roku

Louis Pierre Édouard Bignon and the case of Poland after 1815

Nie miała Polska w dobie Napoleńskiej szerszych przyjaciół od Marena i Bignona. Nie były to wybitne indywidualności [...]. Niemniej, zajmując wysokie stanowiska, zrobili wiele dla sprawy polskiej i pozostawili po sobie dobrą pamięć<sup>1</sup>.

Louis Pierre Édouard baron Bignon<sup>2</sup>, urodzony w 1771 r. w Guerbaville, kształcił się w Lisieux i w Paryżu. Z chwilą wybuchu rewolucji zaciągnął się do wojska jako ochotnik, natomiast w 1797 r. porzucił służbę i dzięki protekcji Talleyranda otrzymał stanowisko sekretarza poselstwa francuskiego przy Rzeczypospolitej Helweckiej. Przenoszony wielokrotnie na placówki w Mediolanie, Berlinie i Wiedniu, w grudniu 1810 r. został mianowany przez

---

<sup>1</sup> A. M. Skałkowski, *Memoryał Bignona z r. 1813*, [w:] *O cześć imienia polskiego*, Lwów 1908, s. 245.

<sup>2</sup> Biografie L. P. E. Bignona: M. Mignet, *Notices et portraits historiques et littéraires*, t. II, Paris 1854, s. 147–180 (przedrukowane następnie jako wstęp do *Souvenirs d'un diplomate, la Pologne (1811–1813) par le Baron Bignon*, Paris 1864, s. I–XXVIII, tłumaczenie polskie: *Polska w r. 1811 i 1813. Wspomnienia dyplomaty Edwarda Bignona*, wydał i przedmową opatrzył J. Iwaszkiewicz, Wilno 1918); L. Sérurier, *Discours prononcé par M. le comte Sérurier, à l'occasion du décès de M. le baron Bignon*, [w:] *Chambre des Pairs de France. Impressions diverses*, Session de 1846, Séance du 26 janvier 1846, t. 1, nr 4; A. A. Ernouf, *Notice sur M. Bignon, pair de France*, Paris 1842, *passim*; S. Askenazy, *Z korespondencji Bignona*, „Biblioteka Warszawska” 1896, t. I/XXI, s. 535 i nast.; A. M. Skałkowski, *op. cit.*, s. 245–252; M. N. Bouillet, *Dictionnaire universel d'histoire et de géographie*, t. II, Paris 1858, s. 13; G. Vapereau, *Dictionnaire universel des littératures*, Paris 1876, s. 268; A. Robert, G. Cougny, *Dictionnaire des parlementaires français comprenant tous les Membres des Assemblées françaises et tous les Ministres français: depuis le 1<sup>er</sup> mai 1789 jusqu'au 1<sup>er</sup> mai 1889*, t. I, s. 316 i nast.

Napoleona<sup>3</sup> rezydentem francuskim w Warszawie, gdzie funkcję tę pełnił od 1811 r.<sup>4</sup>

Trudno definiować emocjonalne związki Bignona z ziemią i narodem polskim tylko i wyłącznie przez pryzmat jego rezydentury w Księstwie. Istniały bowiem dwa typy dyplomatów francuskich. „Jedni, wychowani w żelaznej dyscyplinie nowego porządku, są tylko agentami swego rządu; wykonywają tylko odbierane rozkazy, ślepo stosują je, nie prowadząc własnej polityki. Ludzie najczęściej stanowczy, na pozór niesamodzielni, w gruncie rzeczy w chwili decydującej na skutek długoletniego, wyłącznego z myślą polityki napoleońskiej obcowania zdobywają się na akty samoistne, pozostające z nią w najściślejszej jedności”<sup>5</sup>. Za takiego właśnie uznawano Bignona. „Drudzy [natomiast byli – A. K.] to politycy wyższej miary, posiadający własne systemy polityczne, własny sposób postępowania, własne sympatyje. Przywiązują się najczęściej do miejsc, w których rezydują, zamiast reprezentować Francję na dworach europejskich, przedstawiają interesy tych dworów wobec Napoleona, a posiadając własne poglądy na sprawy polityczne, w chwilach decydujących nie pamiętają o systemie cesarza, lub go nawet zdradzają, chcąc za wszelką cenę przeprowadzić pomysły swoje. Takim [...] politykiem był u nas Serra, w silniejszym jeszcze stopniu – de Pradt”<sup>6</sup>. Bignon natomiast był człowiekiem, którego rolę w Księstwie najlepiej oddawały słowa Gentza: „Jakże można żądać indywidualnego określenia posła francuskiego? Jest francuskim posłem, czyż słowo to nie zawiera w sobie wszystkiego?”<sup>7</sup>.

Warto zauważyć, iż szczerą sympatią Bignona do sprawy polskiej zaczęła się w chwili zetknięcia z Polakami, które miało miejsce jeszcze przed jego rezydenturą w 1797 r., kiedy to podążył do Bazylei w charakterze sekretarza francuskiego poselstwa przy kanonach szwajcarskich<sup>8</sup>. Wyznał wtedy swoim towarzyszom, S. Woj-

---

<sup>3</sup> Zawsze uważany był za wiernego Bonapartystę. Napoleon powierzył mu nawet spisanie dziejów dyplomacji francuskiej (*Histoire de France sous Napoléon*, vol. 14, Paris 1829–1850), w efekcie czego przylgnęło do niego określenie naczelnego historyka Napoleona. „J’engage le baron Bignon à écrire l’histoire de la diplomatie française, de 1792 à 1815”; testament de Napoléon, cytowany przez: A. A. Ernouf, *Nouvelles études sur la Révolution Française, année 1798*, Paris 1832, s. 3.

<sup>4</sup> W 1812 r. powołano go do organizacji administracji na zdobytych ziemiach litewskich w charakterze komisarza cesarskiego przy Rządzie Tymczasowym Litewskim, po klęsce powrócił do Warszawy jako ambasador francuski na miejsce nieudolnego Pradta. Okres ten został doskonale zilustrowany w wydanych już pośmiertnie *Wspomnieniach* Bignona (por. przypis nr 2).

<sup>5</sup> M. Handelsman, *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807–1813*, Kraków 1915, s. 5 i 6.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> Gentz w liście do Böttigera, 17 marca 1798 r.; F. C. von Wittichen, *Briefe von und an Friedrich von Gentz. Auf Veranlassung und mit Unterstützung der Wedekind Stiftung zu Göttingen*, t. I, nr 3, München – Berlin 1909, s. 253.

<sup>8</sup> „Jadąc do Polski, szedłem niejako za wolą przeznaczenia. Misja ta była mi przepowiedzianą przed czterem laty. [...] jechałem do Bazylei, z całą skromnością republikańską, bo dyliżansiem strasburskim. W powozie tym dostałem za towarzyszy trzech szlachciców polskich, wracających z Paryża, dokąd byli wysłani przez tajemny patryjotyczny związek w celu uproszenia pomocy prze-

czyńskiemu, M. Kochanowskiemu i K. F. Wojdzie – emisariuszom powracającym z Paryża, iż „rozbiór Polski od najwcześniejszej młodości napępiał [go – A. K.] wstrętem, wzmagającym się z latami”<sup>9</sup>. Po zamachu 9 listopada 1799 r. (*18 brumaire an VIII*) pierwszy konsul wysłał go do Berlina, natomiast w 1802 r. objął tam nawet tymczasowe kierownictwo ambasady francuskiej po generale de Beurnonville. Nawiązał wtedy stosunki z księciem Poniatowskim, którego cenił niezwykle wysoko<sup>10</sup>.

Bardzo istotnym wyrazem stosunku Bignona do kwestii polskich był przygotowany przez niego memoriał w tej sprawie, który powstał, kiedy ostatni rezydent francuski w Warszawie wycofywał się wraz z armią polską do Krakowa w 1813 r.<sup>11</sup> Dokument ten nie posiadał, co prawda, realnego znaczenia politycznego, niemniej jednak stanowił znamienity objaw opinii dyplomaty, który w kolejnych latach pozostał już na zawsze orędownikiem interesu narodu polskiego.

Po upadku Napoleona Bignon usunął się ze sceny politycznej, koncentrując się na pracy naukowej. Wydał *Exposé comparatif de l'état financier, militaire, politique et moral de la France et des principales puissances de l'Europe* (Paris 1814), oraz ogłoszone bezimiennie *Précis de la situation politique de la France depuis le mois de mars 1814 jusqu'au mois de juin 1815* (Paris 1815), gdzie dobitnie krytykował postanowienia Kongresu Wiedeńskiego.

W 1817 r. powrócił na scenę polityczną. Został wybrany do Izby Deputowanych z departamentu Eure<sup>12</sup>. Na stanowisku tym pozostał wierny przyjaznym stosunkom nawiązanym na ziemiach polskich i wielokrotnie zabierał głos w obronie spraw polskich, zarówno w publicystyce, jak i w debatach parlamentarnych.

W 1819 r. rozpoczął pracę nad *Des proscriptions* (Paris 1819–1820, 2 vol.),

---

ciw swoim ciemięzcom. [...] Zatem choć deputowani polscy wracali do swoich z czczeni obietnicami i mglistymi słowami, nie przeszkadzało to, że wieźli ze sobą niewyczerpany skarb w nieszczęściu – nadzieję. [...] Jednoznaczność uczuć pomiędzy owymi trzema wysłańcami a mną, ułatwiła poznanie się. W rozmowie poufnej zapalona wyobraźnia nasza uniosła nas w wysokie sfery. Marzyliśmy o karze niebios, spuszczonej na autorów niecnego dzieła, widzieliśmy Polskę wskrzeszoną, Francję podającą jej rękę i posyłającą swego reprezentanta do Warszawy. [...] Za przybyciem zaś do Warszawy, trzech najpierwsi Polacy, którzy mię powitali, byli własni owi towarzysze podróży w dylizansie strasburskim. Wszyscy trzech należeli do nowego rządu! Jeden był w wojsku generał Wojczyński; dwaj drudzy w służbie cywilnej: Kochanowski jako radca stanu, a Wojda jako referendarz”. M. Mignet, *Polska w r. 1811 i 1813: wspomnienia dyplomaty Eduarda Bignona...*, *op. cit.*, t. 1, s. 16 i 17.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>10</sup> „Znałem księcia Józefa w Berlinie 1801, i wtenczas mogłem ocenić, ile wart był jako patrijota i jako przyjaciel. Często wypadnie mi mówić o tym prawym i odważnym wojowniku, którego przyjaźń ceniłem, a pamięć szanuję jak świętość. Pochwała jego zbyteczną byłaby we Francji. [...] Obcy wszelkiej osobistej rachubie, bezinteresowny [...], kochający ojczyznę nade wszystko [...]. W charakterze jego łączyły się najszlachetniejsze uczucia i najbardziej ujmujące przymioty”. *Ibidem*, s. 38.

<sup>11</sup> Przechowywany w Archives Nationales w Paryżu (sygn. AF 1687); opublikowany także w A. M. Skalkowski, *op. cit.*, s. 253–268.

<sup>12</sup> 559 głosami na 963 głosujących i 2073 uprawnionych do głosowania. Zob. A. Robert, G. Cougny, *op. cit.*, s. 317.

następnie wydał *Du congrès de Troppau ou Examen des prétentions des monarchies absolues à l'égard de la monarchie constitutionnelle de Naples* (Paris 1821) oraz *Les Cabinets et les peuples depuis 1815 jusqu'à la fin de 1822* (Paris 1822), które zdobyły wielki rozgłos zarówno we Francji, jak i poza nią<sup>13</sup>, głównie ze względu na umiarkowanie w sądach, obfitość treści, a także silnie eksponowane stanowisko humanitarne. W pracach swoich dotykał Bignon również kwestii ziem polskich. Początkowo podzielał powszechną w pierwszych latach restauracji wiarę w szczerłość liberalizmu Aleksandra I<sup>14</sup>. Wyróżniał w cesarzu dwie różne postawy: jedną liberalną wobec Rosji, gdzie pewne poczynania wolnościowe nie groziły wywołaniem zamieszek społecznych, wobec czego dysponował większą swobodą, i drugą w stosunku do Europy zagrożonej ruchami ludowymi, stojącymi w sprzeczności z polityką cesarza i dworów europejskich. Bignon przekonany był wówczas o przychylności Aleksandra wobec Polski i jego chęci jej odbudowy, nawet kosztem innych państw rozbiorowych<sup>15</sup>.

Jawne nieprzestrzeganie postanowień konstytucji z 1815 r. spowodowało diametralną zmianę w poglądach Bignona, żywotnie oburzonego grożącym Polsce niebezpieczeństwem. „Jakoteż reżim konstytucyjny w Polsce co najmniej zawieszonym jest” – pisał w *Les cabinets et les peuples*<sup>16</sup>. „To właśnie prowadzi do jakże silnych protestów! Jakież to konstytucje, których istnienie jedna decyzja gabinetu może arbitralnie odroczyć a nawet unicestwić!”<sup>17</sup>.

W Izbie Deputowanych Bignon również niejednokrotnie „dzielnie stawał w obronie sprawy polskiej niktzemnie opuszczonej przez gabinet Pana Périer”<sup>18</sup>. Tak też stało się przy okazji dyskusji nad przyłączeniem Belgii do Francji, rozpoczętej na posiedzeniu izby w dniu 11 stycznia 1831 r. „Czyżby – mówił Bignon – ród ludzki nie miał innego środka przeciw niesprawiedliwości, jak użycie broni? Czyżby mocarstwa nie mogły niczego uczynić dla narodu uciskanego, nie mówiąc natychmiast o wojnie, bez ogłoszenia wojny?”. Po rozpatrzeniu historii powsta-

<sup>13</sup> „Le livre du M. Bignon est exact et vrai: du côté de la fidélité historique il n'y a aucune à lui faire; mais il n'est ni piquant ni amusant”. Stendhal w liście do Stritcha o *Les Cabinets et les peuples*, 27 listopada 1822; A. Paupe, P. A. Cheramy, M. Barrès, *Correspondance De Stendhal: 1800–1842*, Paris 1908, t. II, ks. III – *L'Homme du monde et le dilettante (1815–1830)*, s. 276–277.

<sup>14</sup> Por. list G. Lucchesiniego z powodu książki *Des proscriptions w Sulle cause e gli effetti della Confederazione Renana. Ragionamento di un membro della r. Accademia delle Scienze e belle Lettere di Berlino, della Società imp. de' curiosi della natura e di varie accademie italiane*, t. II, Italia 1821, s. 339–356.

<sup>15</sup> E. Bignon, *Des proscriptions*, t. II, Paris 1819–1820, 241–243, 286, 355 i nast.

<sup>16</sup> *Idem*, *Les Cabinets et les peuples depuis 1815 jusqu'à la fin de 1822*, Paris 1822, s. 383.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> L. Siemieński we wstępie do *Polska w 1811 i 1813 roku. Pamiętniki francuzkiego Dyplomaty (Ludwika Barona Bignona)*, Kraków 1862, s. 4. Dnia 13 kwietnia 1830 r. na posiedzeniu Izby Deputowanych C. Périer wyraźnie dowodził, iż zajmowanie się „w takim stopniu” sprawami Polski nie służy interesowi Francji, gdyż odrywa deputowanych m.in. od budżetu. Zob. C. de Rémusat, *Opinions et discours de M. Casimir Périer; publiés par sa famille*, t. III, Paris 1838, s. 362.

nia Królestwa Polskiego oraz jego konstytucji i aktualnej wtedy sytuacji uważał, że z istoty postanowień traktatu wiedeńskiego z 1815 r., noszącego podpisy przedstawicieli tylu mocarstw, wynikają dla trzech państw obowiązki bezpośrednie, natomiast dla Anglii i Francji – obowiązek opieki i dozoru<sup>19</sup>. W zaistniałej sytuacji przekształcały się one w obowiązek gwarancji, którą należało wypełnić.

Dodatkowo to, co było dla Anglii jedynie powinnością polityczną, dla Francji stanowiło, zdaniem Bignona, obowiązek moralny wobec Polaków, „braci po mieczu” – jak ich sam określał<sup>20</sup>. „Jakże, w efekcie, interesy Polaków mogłyby być kiedykolwiek oddzielone od naszych?”<sup>21</sup>. „Czyżby dziś Francja – tak kończył – mogła ich opuścić? Panowie, to nie do nas, zwykłych deputowanych, należy wskazywanie rządowi dróg postępowania. Ale gdyby nie mówić o wojnie, nie życzyć sobie wojny, czyż rola Francji ma się ograniczyć do słów, jeżeli słów tych nie posłuchają, do półoficjalnych komunikatów, jeżeli pośrednictwo nie będzie przyjęte? Czemuż mocarstwa nie zrobią dla Polski tego, co uczyniły dla Belgii? Jeżeli uważały siebie za kompetentne do ogłoszenia niepodległości i neutralności Belgii, czemuż nie mogłyby ogłosić także neutralności tej części Księstwa Warszawskiego, która stała się Królestwem Polskim? Oto jeden ze sposobów, lecz nie jedyny, rozwiązania sprawy, nad którą rządy wszystkich narodów cywilizowanych winny się zastanowić”<sup>22</sup>.

Przyznać należy, iż mieszkańcy Paryża, szczególnie wiosną i latem 1831 r., powszechnie okazywali sympatię dla sprawy polskiej<sup>23</sup>. Objawiało się to na różne sposoby: biciem szyb w Ambasadzie Rosyjskiej, częściej jednak przychylną publicystyką. W Paryżu powstał też Komitet Centralny Francusko-Polski (*Comité Central Franco-Polonais*) z generałem M. J. La Fayetteem na czele, którego członkami byli liczni deputowani, generałowie, poeci, publicyści i adwokaci, m.in. V. Hugo, J. M. Lamarque, par Francji ksiązę Valmy oraz Bignon<sup>24</sup>. Komitet ten

---

<sup>19</sup> Przemowa Bignona opublikowana w pracy C. L. Lesur, *Annuaire historique universel pour 1831, avec un Appendice contenant les actes publics, traités, notes diplomatiques, papiers d'états et tableaux statistiques, financiers, administratifs et nécrologiques; – une Chronique offrant les événements les plus piquants, les causes les plus célèbres, etc.; et des notes pour servir à l'histoire des sciences, des lettres et des arts*, Paris 1833, s. 47.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> Cyt. za: M. Handelsman, *Pod znakiem Napoleona. Studya Historyczne*, Warszawa 1911, s. 258–259.

<sup>23</sup> Żona hrabiego K. R. Nesselrode'a 24 lipca pisała: „Francja wciąż pozostaje tak wroga wobec nas, iż byłoby dobrze, ażeby Paskiewicz osiągnął w tym momencie sukces całkowity”. Zob. A. de Nesselrode, *Lettres et papiers du Chancelier Comte de Nesselrode 1760–1850, extraits des ses archives*, t. VII, Paris 1908, s. 204.

<sup>24</sup> L. Gadon, *Emigracja polska, pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. II, Kraków 1901, s. 10; L. Gadon, M. Kukiel, *Wielka emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, Paryż 1960, s. 180; *Manifeste du Comité Central Franco-Polonais de France et Adresses des Comités Polonais de Suède*, zbiory rękopiśmienne Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 15757/II 8h.

starał się pomagać na różne sposoby: składano pisma i wnioski w Izbie, podejmując próby wpłynięcia na stanowisko rządu, zasilano legację polską funduszami, ułatwiano jej stosunki w Paryżu, pośredniczono w zawarciu 60 milionów pożyczki, wysłano z Hawru, niestety zbyt późno, statek z bronią, amunicją, przyrzadami lekarskimi i 20 oficerami<sup>25</sup>.

Na stanowisko rządu francuskiego wpływał przede wszystkim interes dynastyczny, który z góry nakreślał linię postępowania w sprawie polskiej. Trudno zilustrować wszelkie niuanse tej polityki, niemniej jednak warto przytoczyć zasadnicze stanowisko. Dnia 9 marca 1831 r. H. Sébastiani pisał do C.M. Talleyranda: „[...] Jeśli chodzi o nas, mój Księżę, mniej niż ktokolwiek inny mieliśmy iluzji co do zakończenia tej wojny; i od pierwszego dnia uważaliśmy za beznadziejną sprawę, do której obronienia zresztą nie byliśmy powołani”<sup>26</sup>. Polecając ambasadorowi wejście w porozumienie z rządem angielskim dla wspólnego działania u dworu rosyjskiego, dodawał, iż „należy odwrócić surowość, gotową zwalić się na naród szlachetny, który jeszcze urósł w kłesce; należy odebrać ludowym namiętnościom nowy przedmiot gniewu [...] należy przede wszystkim utrwalić pokój europejski, sprzeciwiając się temu, ażeby czynnik niezgody i wojny był wprowadzony do systemu, na którym się opiera”<sup>27</sup>.

Takie ugrupowanie stosunków sprawiło, iż licząc na obalenie rządu i dymisję Casimira Périera, Bignon silniej jeszcze zaczął orędownąć w sprawie Polaków, nazywając ich „herosami znad Wisły”<sup>28</sup>. Na obradach Izby 15 sierpnia 1831 r., będąc stanowczo przeciwnym oferowanej w pierwszej wersji wobec cesarza Rosji mediacji ze strony Francji, wystąpił z żądaniem zapewnienia, iż naród polski nie uległ zagładzie<sup>29</sup>, co zresztą zdaniem rządu groziło wojną<sup>30</sup>. Warto zaznaczyć, iż była to i tak propozycja znacznie bardziej wyważona od wniosku Lafayette’a, który domagał się natychmiastowego uznania Polski i urzędowego przyjęcia jej przedstawiciela w Paryżu. Bignon w swojej przemowie dodatkowo zauważył, iż gdyby nawet wybuchła wojna o Polskę, byłaby to wojna z interesu i w interesie Francji. Postrzegał jako obowiązek Francji protestowanie przeciw możliwemu zniewoleniu narodu polskiego i deklarowanie ufności w przyszłość Polski, gdyż „wielu jest takich, którzy wierzą we wpływ słowa na losy narodu”<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> L. Gadon, *op. cit.*, s. 10.

<sup>26</sup> Sébastiani à Talleyrand – 9 mars 1831; G. Pallain, *Correspondance diplomatique de Talleyrand, Ambassade de Talleyrand à Londrès 1830–1834, première partie*, Paris 1891, s. 263.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 264.

<sup>28</sup> A. Robert, G. Cougny, *op. cit.*, s. 318.

<sup>29</sup> „Dans le paroles touchantes de Votre Majesté sur les malheurs de la Pologne, la Chambre aime à trouver une c e r t i t u d e qui lui est bien chère: la nationalité de la Pologne ne périra pas”. C. de Rémusat, *Opinions...*, s. 428.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 442.

<sup>31</sup> *Procès – verbaux des séances de la Chambre des Députés. Session de 1831*, t. I, Paris 1832, s. 147.

Wniosek jego w proponowanym kształcie nie przeszedł<sup>32</sup>, niemniej jednak Bignon nie rezygnował z żadnej okazji walki o słuszność sprawy, którą bronił. Wobec francuskiej wyprawy do Belgii i szerzącej się w Austrii i Prusach cholery, postulował na mównicy parlamentarnej 10 września natychmiastowe uznanie niepodległości Polski, „w momencie, być może, kiedy naród ten heroiczny jest gotowy ulec”<sup>33</sup>, co „będzie nie tylko aktem całkowitej wspaniałomyślności, ale aktem głębokiej mądrości”<sup>34</sup>. Zaznaczał także, iż Francja nie powinna zajmować się przede wszystkim „humorami Sankt Petersburga”<sup>35</sup>, a nadto „będzie to, jakkolwiek spóźnione, spłacenie niektórych naszych długów wobec narodu polskiego, a jednocześnie kalkulacja dobra i użyteczna”<sup>36</sup>. Dodatkowo dowodził, iż honor Francji jest nie do pogodzenia z kompromisami w kwestii pokoju, a rząd powinien pamiętać o zobowiązaniach, które na siebie przyjął<sup>37</sup>. Nie wpłynęło to, niestety, na stanowisko władz francuskich, które po upadku powstania listopadowego ogłosiły, iż „spokój panuje w Warszawie”<sup>38</sup>.

Tak zdecydowane stanowisko Bignona na sytuację ziem polskich znacząco wpłynęło na zacieśnienie stosunków z księciem Adamem Czartoryskim, wobec którego sympatię notabene niejednokrotnie wyrażał już w okresie swojej rezydentury w Warszawie<sup>39</sup>. Warto zaznaczyć, iż relacje te, z dawnym ministrem rosyjskim spowinowaconym z europejską arystokracją, były dla niego również wyjąt-

<sup>32</sup> Wyniki głosowania: C. de Rémusat, *Opinions...*, s. 444; *Procès – verbaux...*, s. 161.

<sup>33</sup> *Procès – verbaux...*, s. 492.

<sup>34</sup> *Archives parlementaires de 1787 à 1860, recueil complet des débats législatifs & politiques des Chambres françaises, imprimé par ordre du Sénat et de la Chambre des Députés*, [red.] J. Mavidal, E. Laurent, deuxième série, t. LXIX, Paris 1888, s. 521.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Procès – verbaux...*, s. 493.

<sup>38</sup> „Le gouvernement a communiqué tous les renseignements qui lui étaient parvenus sur les événements de la Pologne. Il a appris qu’une capitulation avait mis au pouvoir des Russes la ville et la place de Varsovie ; que l’armée polonaise s’était retirée dans les environs de Modlin ; que 36.000 hommes se trouvaient en Bolaquie, et qu’enfin au moment où l’on écrivait, la tranquillité régnait à Varsovie” – słowa H. Sébastianiego w Izbie Deputowanych, opublikowane: „Le Moniteur” z 16 września 1831 r., s. 1691; stenogramy z obrad Izby z tego dnia: *Archives parlementaires...*, s. 643–675, słowa Sébastianiego: *Ibidem*, s. 658.

<sup>39</sup> Według M. Handelsmana, Bignon był wtedy Czartoryskiemu nieprzychylny. Zob. M. Handelsman, *Pod znakiem...*, s. 270. Niemniej jednak analizując *Wspomnienia* barona, wielokrotnie można trafić na fragmenty świadczące o zrozumieniu i sympatii wobec księcia Adama. „Mylił się Napoleon [...] gdy domowi Czartoryskich przypisywał zabiegi nieprzyjazne wpływowi Francji. [...] książę Adam, zachował cały czas najściślejszą neutralność” (L. Siemieński, *Polska...*, s. 251). „Przez cały ciąg swojej misji dyplomatycznej, książę Adam trzymał się na uboczu i do niczego się nie mieszał [...]. Jego oględne zachowanie przed katastrofą w 1812 r. dało mu prawo i wolność przemawiania później w imieniu nieszczęściami pogiębionej Polski” (*ibidem*, s. 111). „[...] książę Adam [...] posłał imperatorowi prośbę o uwolnienie go z wszystkich godności [...]. List towarzyszący tej prośbie byłby wzruszył samego Napoleona” (*ibidem*, s. 254).

kowo korzystne<sup>40</sup>. Niemniej sam Czartoryski i jego stronnictwo, podejmując zabiegi w Paryżu, musiało zwrócić się do Bignona, generał Lafayette bowiem, ciesząc się powszechnym szacunkiem, nie posiadał już wtedy realnych wpływów<sup>41</sup>.

Należy jednak pamiętać, iż był on nie tylko serdecznym przyjacielem Polaków, był przede wszystkim żarliwym rzecznikiem spraw Polski. Od chwili zachwiania potęgi napoleońskiej, poprzez publicystykę czasów restauracji, aż do walk politycznych okresu monarchii lipcowej, domagał się rzeczywistej, faktycznej obrony Polski, gdyż w jej odbudowie zawsze upatrywał zadośćuczynienie interesom francuskim i odrodzenie wpływów swojej ojczyzny na północy Europy. Poza praktycznymi względami, skłaniały go do zajęcia takiego stanowiska jego własne poglądy filozoficzno-moralne, których ostateczny wyraz dał w przemówieniu na dorocznym publicznym posiedzeniu Pięciu Akademii<sup>42</sup> dnia 2 maja 1835 r. Zastanawiając się nad stosunkiem moralności i polityki, ze szczególnym uwzględnieniem przy tym sfery polityki zewnętrznej, obserwował wyraźny rozdźwięk pomiędzy tym, co stanowi zazwyczaj jej cel (zabór – *envahissement*), a tym, co powinno nim być (zachowanie – *conservation*)<sup>43</sup>. Wyrażał głębokie ubolewanie, iż powodzenie tłumaczy i uzasadnia wszelki gwałt. „Jedno słowo wystarcza – mówił Bignon – ażeby usprawiedliwić wszystko, poza mordem, jest nim racja stanu”<sup>44</sup>. „Moim głębokim przekonaniem jest – dodawał – że w każdym kraju, przy każdym systemie rządzenia nadawać polityce zagranicznej kierunek zgodny z moralnością i sprawiedliwością, to znaczy z interesem ogólnoludzkim, byłoby nie tylko dziełem zasługującym na pochwałę ludów i historii, ale także systemem mądrym, naturalnie zdolnym do zapewnienia rządowi, który mógłby się tego podjąć, korzyści istotnych, solidnych i trwałych, z których prawdziwie mógłby być dumnym”<sup>45</sup>.

## SUMMARY

Louis Pierre Édouard, Baron Bignon, had performed the function of a French resident in the Duchy of Warsaw since 1811. However, even after his return to the fatherland he was not only a warm-hearted friend of the Polish people, but first of all a zealous advocate of the Polish affairs. From the moment the Napoleon's power was shaken, through the journalism of the times of the re-

<sup>40</sup> Czartoryski m.in. polecał go w Londynie, dzięki czemu Bignon został przyjęty z najwyższymi honorami. Por. korespondencję pomiędzy Bignonem i Czartoryskim opublikowaną przez M. Handelsmana (*Pod znakiem...*, s. 270–275, 281–293).

<sup>41</sup> E. Charavay, *Le général La Fayette 1757–1834: notice biographique*, Paris 1898, s. 521 i nast.

<sup>42</sup> Bignon występował jako członek Académie des Sciences Morales et Politiques; pozostałe to: Académie Française, Académie des Inscriptions et Belles-Lettres, Académie Royale des Beaux-Arts, Académie des Sciences.

<sup>43</sup> Mémoire sur la conciliation progressive de la morale et de la politique, lu dans la séance du 31 janvier 1835; opublikowane w: „Le Semeur, Journal Religieux, Politique, Philosophique et Littéraire, paraissant tous les mercredis”, 28 septembre 1835, t. IV, nr 38, s. 297.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 298.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 299.



---

storation, up to the political fights of the period of the July Monarchy, he demanded a real and actual defence of Poland, since in its restoration he saw compensation to the French interests and a revival of the influence of his fatherland in the north of Europe. Besides practical issues, he was also induced to adopt such an attitude by his own philosophical and moral beliefs, which he often expressed in his public appearances.